Defekacja na dywan

Czyli jak zrobić na złość mamie

Żyjemy w ciekawych czasach. Znaczy, każde czasy są ciekawe, ale pandemia COVID-19 zmieniła życie wszystkich Polaków. Szkoły zostały zamknięte, podobnie jak wiele firm. Państwo wprowadziło też mnóstwo obostrzeń, których zgodność z prawem jest tematem spornym, ponieważ nie wprowadzono stanu klęski żywiołowej i nie odwołano wyborów prezydenckich, a dodatkowo wielu polityków partii rządzącej nie przestrzega swoich własnych zaleceń. Stąd też jak grzyby po deszczu zaczęli wychodzić wkurzeni obywatele.

Do napisania tego felietonu skłoniła mnie sprawa pewnej pani z Olsztyna, która na swojej drodze spotkała policjantów i postanowiła zgrywać chojraczkę, co skończyło się standardowym „policja mnie bije”, tzn. skuli ją, powalili na ziemię i trzymali tak długo, aż księżniczka raczyła podać dane osobowe. A takich jak ta pani jest mnóstwo. Ludzie nie chcą podawać policji swoich danych ani informacji, czemu nie siedzą w domach, tak jak powinni. Wolą stosować zagrywkę #icomizrobicie, a potem odwalać zdziwionego Pikachu i babę krzyczącą na kota, kiedy jednak coś zrobią. Zdradzę Wam sekret: nawet jeśli wierzycie, że policja nie ma prawa mówić Wam, jak macie żyć, to macie obowiązek podać swoje dane. Najwyżej nie przyjmiecie mandatu i sąd to rozstrzygnie. Ale jeśli naprawdę chcecie oszczędzić nerwów sobie i policji, to po prostu odpowiadajcie na pytania, zamiast cwaniaczkować i wdawać się w pyskówki.

Ale abstrahując od zgodności z prawem, te nowe przepisy powstały po coś i wbrew pozorom nie po to, by gnębić obywateli, ale z tego względu, że choć Polska z epidemią radzi sobie nie najgorzej, to tylko dlatego, że ograniczono jej przebieg poprzez obostrzenia. A szpitale i tak są pełne, a biały personel ledwo wyrabia. Spacery, ławeczki (wirus utrzymuje się na nich przez jakieś 3 godziny) i szwendanie się sprawią, że liczba zarażonych drastycznie wzrośnie i skończą się miejsca pod respiratorami, a wielu Waszych bliskich szybciej zostanie trupami. Ale co tam pandemia, co tam duszenie się na śmierć, liczy się wolność! I to, że prezes poszedł na cmentarz.

Chcę, żeby wszyscy zrozumieli, że bunt przeciwko mądrym zaleceniom, tylko dlatego, że partia rządząca jest, jaka jest, jest jak defekacja na własny dywan, żeby zrobić na złość mamie. Mama pójdzie do innego pokoju, a my zostaniemy ze smrodem. A co do chodzenia do lasów – słuchajcie, melepety, jest wysokie zagrożenie pożarowe, a to, że jacyś durnie wypalają trawy, sprawia, że pożary szaleją. Czytelnicy, pomyślcie trochę i nie utrudniajcie życia służbom oraz medykom. Oni naprawdę nie siedzą w kieszeni PiSu i są takimi samymi ludźmi jak Wy. Dlatego zostańcie w domach, jeśli możecie, i czytajcie Equestria Times. A jeśli nie macie co robić, to rekrutacja do nas jest cały czas otwarta!

Obrazki:

<https://i.imgflip.com/1qjwzg.jpg>

<https://www.deviantart.com/cahandariella/art/Cahan-because-why-not-797310089>